

# ToMZeT, Chwile zapomnienia (Ft. Marta Świątek)

Wycierasz namiętność w pomięty ręcznik  
By pełnią inwektyw zarzucić los niewdzięczny  
Co my robimy? ? pytasz, gdy wstajesz  
Z przejęciem w oczach uśmiech mi dajesz  
Owijam sceptycznie każde twoje słowo  
Choć jesteś chwilę, jesteś powodem  
By dla świata się zamknąć, dla ciebie otworzyć  
I obmyć świat rosą, porannej zorzy

To tylko chwila spowiła przestrzeń  
Cały organizm drży setką westchnień  
Tli się jak iskra, by później jak pochodnia  
Spalić się na popiół mocą twego ognia  
I w mgnieniu oka namiętność opada  
Jest naga prawda, wiesz? Ty nią władasz  
Noc była miła, to tylko gest  
Nie będę z tobą, bo wiesz jak jest

Nie mówców już nic, dobrze wiem jak jest  
Ostatni raz znów zapomnij się? ze mną  
Potem nad ranem cicho wymkniesz się  
Sama zostanę, lecz pamiętaj mnie

Kiedyś ci powiem, lecz teraz napisze  
Co ciągle mną targa co w sercu mym słyszę  
Jestem otwarty by poznać cię mocniej  
Poczuć emocje, szczególnie, gdy noc jest  
Gdy dasz dotknąć ust jest coraz goręcej  
Spójrz w moje ręce zobaczysz więcej  
Przeczytasz we mnie jak w otwartej księdze  
Zamknij swe oczy, zrób to czym prędzej  
Wystarczy chwila a poznasz mnie bardziej  
W rękach przekonaniom ? nie jestem twardy  
Bezbronne dziecko, gdy jesteś tuż obok  
By zostać przy tobie, obudzić się obok  
Lecz kończy się noc i wracam do domu  
Poprawiam koszulę, nie mówię nikomu  
I zapomną cię, wiem jak stary list  
Pożegnam uśmiechem, nie mówiąc już nic

Nie mówców już nic, dobrze wiem jak jest  
Ostatni raz znów zapomnij się? ze mną  
Potem nad ranem cicho wymkniesz się  
Sama zostanę, lecz pamiętaj mnie